Nr. 23.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4. na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Środa, 29 stycznia 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 28 stycznia.

W sprawie ugody czesko-niemieckiéj.

Telegram urzędowy z Wiednia podaje streszczenie protokółu konferencyi ugodowéj czesko-niemieckiéj, która w ciągu czternastu posiedzeń odbytych w czasie od 4 do 19 stycznia powzięła następne zasadnicze uchwały, zatwierdzone przez rząd cislitawski.

Co się nasamprzód tyczy składu i urządzenia rady szkólnéj krajowéj dla Czech, to ma się ona składać z naczelnika kraju albo wyznaczonego przez niego zastępcy jako przewodniczącego — a daléj z sześciu deputowanych wybieranych przez wydział krajowy — z których trzech czeskiéj, a trzech niemieckiéj narodowości.

Rada szkólna składać się będzie z dwóch poszczególnych sekcyi, obradujących samoistnie i odrębnie nad sprawami okręgów szkólnych czeskiéj i niemieckiéj narodowości. Co się tyczy zaś plenarnych posiedzeń rady — to doglądają one spraw wspólnych wszystkim czeskim szkołom jako i kwestyi szkół językowéj mniejszości. Co do tego punktu, to uchwalono, że jeżeli w gminach szkólnych z mieszaną ludnością, istnieją tylko jednojęzykowe szkoły — natenczas dającemu się uczuć brakowi wykładu drugiego języka zaradzi się utworzeniem samoistnéj publicznéj ogólnéj szkoły ludowéj z odnośnym wykładowym językiem.

Rada oświaty krajowéj pracować będzie w dwóch sekcyach — t. j. czeskiéj i niemieckiéj — jako i prezydyalném kolegium dla wspólnych spraw krajowych. Każda z owych sekcyi składa się znów ze zgromadzenia delegatów i komisyi sekcyjnych. Zgromadzenia delegatów tworzą wybrani w tym celu reprezentanci stowarzyszeń rólniczych — stósownie do narodowości poszczególnych okręgów. Przewodniczącego rady oświaty krajowéj, mianuje sam cesarz — a zasiada on na czele kolegium prezydyalnego, zgromadzeń delegatów i komisyi sekcyjnych.

We wschodniéj części Czech utworzony zostanie nowy dystrykt dla trzeciéj krajowéj Izby handlowéj. — Rząd zgodził się na wniosek, aby w tym celu od dotychczasowych dwóch dystryktów odłączono w następstwie odpowiednią ilość okręgów ku wytworzeniu owego trzeciego — aby następnie tak w austryackiéj radzie państwa jak i w sejmie czeskim postarano się o odpowiednią reprezentacyą dla Izb handlowych i przemysłowych. Z tego téż powodu zarządzoną została rewizya ordynacyi wyborczych Izb handlowych, dotkniętych przez owe zmiany w dotychczasowych terytoryalnych stósunkach.

Sądy okręgowe i powiatowe ulegną również zmianom z uwzględnieniem życzeń ludności okręgów i powiatów — tak że o ile możności kompetencya każdego poszczególnego trybunału rozciągać się ma na gminy należące do jednéj i téj saméj narodowości. Rząd w razie potrzeby i o ile na to pozwolą stosunki finansowe postara się też o stopniowe pomnożenie sądów okręgowych i powiatowych. Wszelkie zaś odnośne pertraktacye podejmować będzie poszczególna komisya utworzona przy wyższym trybunale pragskim — a o ile to da się uskutecznić, stawi ona odnośne wnioski u sejmu czeskiego jeszcze w ciągu najbliższéj jego sesyi.

Kwestya prawodawczego uwzględnienia dwóch narodowości pociągnie za sobą dalsze konsekwencye. Z tego też powodu, o ile się tylko da, mają okręgi polityczne zostać odgraniczone odpowiednio do przemagającéj narodowości mieszkańców.

Skoro zaś przeprowadzone zostaną zmiany dotyczące odgraniczenia poszczególnych okręgów sądowych, podjętą zostanie rewizya ogólnéj ustawy o językach krajowych w obec urzędów trybunalskich, prokuratoryi, co do wzajemnego stosunku stron procesujących się i stosunku mieszkańców do władz samorządowych.

Ponieważ rząd cislitawski wyraźnie oświadczył, że nie będzie popierał projektu do prawa uchwalonego przez sejm czeski a dotyczącego używania języków krajowych w obec władz autonomicznych — projekt ten podczas najbliższéj sesyi, skoro posłowie niemieccy wrócą do sejmu poddany zostanie ponownym obradom.

Posłowie niemieccy zgadzają się w głównéj treści na jego postanowienia, a tylko postanowienie, według którego Liberec, jako miasto z osobnym statutem gminnym, chociaż niespełna tylko dziesięć procent jego mieszkańców należy do narodowości czeskiéj, winno administracyą prowadzić w podwójnym języku, uznano za nieusprawiedliwione i odrzucono. Z tą zmianą projekt o językowéj komunikacyi między władzami autonomicznemi zostanie na najbliższéj sesyi sejmowéj przyjęty.

Konferencya ugodowa uznała w zasadzie życzenia Czechów co do ogólnéj rewizyi czeskiéj ordynacyi wyborczéj za usprawiedliwione i uchwaliła, iż rewizya taka ma nastąpić przy równoczesnem uwzględnieniu wchodzących w grę czynników, jak liczby mieszkańców i opłaty podatków przez obie narodowości. Zanim jednak przyjdzie do takiéj ogólnéj rewizyi sejmowéj ordynacyi wyborczéj, mają być przez sejm czeski zaprowadzone jako nowele dwie zmiany do ordynacyi krajowéj i do sejmowéj ordynacyi wyborczéj. Wybór z wielkiéj własności do sejmu czeskiego ma się odbywać podobnie, jak do rady państwa, nie w jednem tylko ciele wyborczem, ale według okręgów wyborczych — tak, że każdego czasu obie strony wielkiéj własności reprezentowane będą w sejmie. Daléj postanowienie ordynacyi krajowéj, według któréj sejm czeski składa się z trzech kuryi: wielkiéj własności, miast i Izb handlowych, tudzież gmin wiejskich, ma być w ten sposób zmienionem, iż na przyszłość ustanowioną będzie kurya wielkiéj własności, kurya niemiecka i kurya czeska. Do niemieckiéj kuryi należeć będą wszyscy posłowie niemieckich miast, Izb handlowych i gmin wiejskich, a w kwestyi, co ma być niemieckim a co czeskim okręgiem wyborczym, decyduje obecny stan. Te okręgi wyborcze miast, Izb handlowych i gmin wiejskich zostaną w ustawie imiennie wyliczone i stósownie do swéj narodowości do jednéj z kuryi przydzielone. Na razie na nowe kurye przechodzą tylko kompetencye starych kuryi t. j. kurye będą na razie tylko ciałami wyborczemi do wydziału krajowego, do kilku komisyi i pewnych zakładów krajowych. W ustawie ma być również zamieszczone postanowienie przejściowe, według którego z wejściem w życie nowéj ustawy o kuryach, gasną mandaty obecnego wydziału krajowego i zostanie dokonanym nowy wybór wydziału krajowego z nowych kuryi. Dopiero, gdy nastąpi ogólna rewizya krajowéj ordynacyi wyborczéj, zostanie tym kuryom przyznane *veto* w kwestyach językowych, a mianowicie w ten sposób, iż ustawa, dotycząca kwestyi narodowych, nie mogłaby przyjść do skutku, choćby się tylko jedna kurya przeciw niéj oświadczyła.

Telegramy.

Paryż, 27 stycznia. „Temps“ donosi, że minister marynarki admirał Barbey zamyśla zastąpić w eskadrze kanału La Manche trzy statki drewniane jednym pancernikiem i dwoma statkami sygnałowemi.

Paryż, 27 stycznia. „Journal des Débats“ w osobnym artykule omawia polepszenie się rosyjskich finansów przypisując je pokojowości cesarza i zręczności jego ministra finansów — jako i ograniczeniu zbrojeń wojennych i zbytecznych robót publicznych.

Paryż, 27 stycznia. We wczorajszych wyborach uzupełniających wybrano 10,533 głosami przeciw 6060 kandydata republikańskiego. Również i we Valogues przeszedł kandydat republikański 7742 głosami.

Londyn, 27 stycznia. Znany przywódzca robotników dokowych, Tomasz Mann, aresztowany dziś został za podżeganie robotników do bezrobocia.

Wiedeń, 27 stycznia. Cała tutejsza prasa wita ze zadowoleniem wczorajsze jednogłośne zatwierdzenie konferencyi ugodowéj przez zgromadzenie niemieckiego i czeskiego klubu.

„Neue freie Presse“ oświadcza, że nawet najśmielsi optymiści nie mogli się spodziewać takiego rezultatu — który przyczyni się do wzmocnienia monarchii austryackiéj.

Peszt, 27 stycznia. Sejm węgierski obrał dziś hr. Teodora Andrassego na swego wiceprezydenta. Budżet ministerstwa oświaty jednośnie został zatwierdzony. Minister oświaty zaręczył, że jeszcze przed upływem roku bież. poczyni kroki ku przeprowadzeniu autonomii katolickiéj.

Rzym, 27 stycznia. Hrabia Antonelli wraz z Makonenem wyjeżdża dziś z Masowy, aby rozpocząć misyą swą dyplomatyczną u króla Menelika.

Białogród, 27 stycznia. „Agence de Belgrade“ przeczy doniesieniom „Correspondance de l'Est“ o wrogiém usposobieniu armii względem rządu serbskiego. Pensyonowanie pułkowników Pawłowicza i Banlicha nastąpiło wskutek ciężkich wykroczeń przeciw dyscyplinie, jakich się oni dopuścili biorąc udział w zgromadzeniach oficerów, protestujących przeciw budżetowym uchwałom skupczyny.

Wiedeń, 28 stycznia. Hr. Andrassy jest niebezpiecznie chory.

Zofia, 27 stycznia. Rząd bułgarski przesłał reprezentantowi swemu w Carogrodzie dokładne wskazówki, dotyczące okólnika rosyjskiego w sprawie nowéj bułgarskiéj pożyczki — z poleceniem, aby w razie danym w miarodawczém miejscu zrobił z nich użytek.

Tyflis, 27 stycznia. Z powodu doręczenia egzemplarza ewangielii świętych przełożonych na nowoperski język szachowi perskiemu przez posła angielskiego sir Drummond Wolffa, odbyła się tu przed przed pałacem poselstwa demonstracya wroga z poręki tutejszego duchowieństwa. Wojsko musiało rozpędzać lud a sir Drummond Wolff cospieszniéj wyjechał do Tauris.

Kairo, 27 stycznia. Suma dochodów egipskiego państwa w r. z. wynosiła 9,719,000 egipskich funtów — suma rozchodów zaś 9,523,000 funtów Ztąd wykazuje się nadwyżka w ilości 196,000 funtów. Nadwyżka byłaby jeszcze znacznie większą, gdy nie niekorzystny stan wody w Nilu w roku zeszłym — a prócz tego i koszta wyprawy wojennéj do Toski.

Fundusz rezerwowy wynosi obecnie 1,250,000 funtów.

Kolonia, 27 stycznia. „Köln. Ztg.“ publikuje na podstawie protokółów wyciąg z obrad samoańskiéj konferencyi. — Już na pierwszém posiedzeniu oświadczył hr. Herbert Bismarck, że trzy mocarstwa połączyły się ku wypośrodkowaniu dróg i sposobów usunięcia powikłań istniejących w sprawie samoańskiéj. Rząd niemiecki za podstawę układów uważał utrzymanie istniejących traktatów, równość praw trzech kontrahujących mocarstw i niezależną neutralność państwa Samoy. Rząd niemiecki nie szukał środków do utworzenia odpowiednich dla wysp rządów krajowych — ale dbał raczéj o utworzenie dostatecznéj opieki dla życia, własności i handlowych interesów obywateli trzech mocarstw ugodowych. Celu tego dopięto w zupełności.

Bruksela, 28 stycznia. Obrady kongresu antyniewolniczego dla choroby i nieobecności pewnéj liczby członków odroczone przez dni kilka, na nowo wczoraj zostały podjęte.

Komisya pracująca nad wytworzeniem środków ku stłumieniu handlu niewolnikami na lądzie — w dalszym ciągu obraduje nad artykułem tyczącym się dowozu broni.

* „*Pol. Corresp.*“ donosi z Rzymu pod dniem 25 b. m., że można uważać jako rzecz pewną, iż Ojciec św.. odbędzie w marcu konsystorz, na którym zamianuje kilku Kardynałów.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Wyrokiem sądu okręgowego w Starogardzie zakazaną została powiastka p. t. „Rządy kobiece“, napisana przez ks. Wł. Chotkowskiego, a umieszczona w zbiorze p. t. „Siedm Powiastek z życia ludu wiejskiego“, Poznań 1888 u J. Leitgebra. Książka ta zamieszczona jest w katalogu naszym pl. IV 164.

Wycofać ją należy natychmiast z obiegu i albo ją wykluczyć z czytelni, albo wyciąć z książki stronnice 33—71, które rzeczoną powiastkę zawierają. Prosimy Sz. PP. Delegatów i Bibliotekarzy, żeby sobie z książką tą postąpili stósownie do niniejszego powiadomienia.

Poznań, 27 stycznia 1890.

Zarząd Towarzystwa Czytelni Ludowych.

* *Zebrania przedwyborcze* odbędą się: W czwartek dnia 30 stycznia: *w Koźminie* o godzinie 11 przed południem w lokalu p. Wigandta.

W niedzielę dnia 2 lutego: *w Strzelnie* o godzinie 4 po południu w sali p. Morawietza. Na zebraniu tém zda sprawę z czynności poselskich p. Józef Kościelski. — *W Szubinie* na sali Ristaua o godz. 3 po południu. — *W Ryczywole* o godzinie 2½ po południu w lokalu Zoegera. — *W Brodnicy* w hotelu pani Astmann o ½ do 1 w południe. — *W Swieciu* w lokalu p. Aronsohna, o godzinie 1½ z południa.

W poniedziałek dnia 3 lutego: *w Jarocinie* na sali Oschinskiego o godzinie 1 po południu. Poseł dr. Zygmunt Dziembowski wystąpi tu z sprawozdaniem poselskiém. — *W Lubawie* u p. Anyszkiewicza o godzinie 2 po południu.

W niedzielę dnia 9 lutego: *w Osiecznie* na sali p. Kuśnierskiego o godzinie 3½ po południu. Kandydat poselski ks. proboszcz Schroeder z Lgisia przedstawi się na tym wiecu swym wyborcom. — *W Trzemesznie.* Przemawiać będzie poseł Józef Kościelski i p. Danielewski.

Oprócz walnego zebrania powiatowego w Szubinie odbędą się w powiecie wiece wyborcze:

W Łabiszynie dnia 9 lutego; *w Kcyni* dnia 16 lutego, wszystkie o godzinie 3 po południu.

Walne zebranie wyborcze połączonych powiatów wschodniego i zachodniego poznańskiego odbyło się w niedzielę w Bazarze po ukończeniu sprawozdania posła Stefana Cegielskiego, o 6 godzinie wieczorem pod przewodnictwem p. dr. Stasińskiego.

Prezes w komitecie powiatu wschodnio poznańskiego p. Józef Mycielski odczytał sprawozdanie z dotychczasowych czynności komitetu, poczem dr. Stasiński zdał sprawę z czynności komitetu zachodniego poznańskiego. Nastąpiły potem sprawozdania skarbników na oba powiaty. Okazało się z nich, że składki na cele wyborcze płyną wcale nie skąpo.

Poczem przystąpiono do wyboru trzech kandydatów na przesło poselskie i jednogłośnie wybrano pp.: 1) *Stefana Cegielskiego,* 2) *Leona Czarlińskiego* i 3) *ks. dr. Jażdzewskiego.*

Na ostatnim punkcie porządku dziennego stała sprawa agitacyi wyborczéj. Wywiązała się nad tą kwestyą dość długa dyskusya, w któréj między innymi zabierali głos pp. N. Urbanowski, Karliński, ks. Niezieliński, Palacz, Karpiński i dr. Stasiński.

Przy téj sposobności podawano różne wskazówki i uwagi co do postępowania w dniu wyborów, aby o ile możności ani jednego głosu nie uronić. Zgodzono się na to, aby komitet prócz odezwy komitetu prowincyonalnego wydał osobną odezwę i kazał ją doręczyć każdemu wyborcy oprócz karteczki wyborczéj. Około 7 godziny zamknął przewodniczący posiedzenie.

Gniezno, 27 stycznia.

Około 600 wyborców przeważnie włościan zebrało się wczoraj w Gnieźnie na sali pana Kośnickiego na zebranie przedwyborcze powiatu gnieźnieńskiego. Należy to tém więcéj uznać i ocenić, że w mieście mieliśmy o 3 pogrzeb ś. p. dr. Tadeusza Kuglera, a o 4 drugi pogrzeb pani Koralewskiéj, w których brały udział ogromne tłumy ludności.

Posiedzenie zagaił prezes komitetu powiatowego ks. proboszcz Walkowiak i w dłuższém serdecznem przemówieniu wskazał cel zebrania. Przemówienie szanownego prezesa przyjęto głośnemi oklaskami, świadczącemi, jak popularną i szanowaną w powiecie osobą jest ks. proboszcz Walkowiak.

Porządek obrad był następujący:
Wybór przewodniczącego.
Sprawozdanie poselskie.
Nauka o wyborach.
Wybór 3 kandydatów.
Sprawozdanie komitetu.
Wnioski wyborców.

Na przewodniczącego zebrania zaproponował ks. Walkowiak pana Węclewskiego z Łubowic, który ten wybór przyjął.

Szanowny nasz poseł p. dr. Julian Chełmicki z Żydowa aczkolwiek pierwotnie przyrzekł zdać sprawozdanie w Gnieźnie, nie mógł téj obietnicy dotrzymać, ponieważ zebranie gnieźnieńskie odbyło się równocześnie z zebraniem przedwyborczem w Witkowie, gdzie p. dr. Chełmicki już *poprzednio* zobowiązał się wystąpić ze sprawozdaniem i gdzie téż rzeczywiście zdał relacyą z czynności poselskich.

Zastępował szanownego posła jeden z członków komitetów i w blisko półtoragodzinnéj mowie w sposób przystępny i dla wszystkich zrozumiały wyłożył zebranym najprzód skład parlamentu, jego kompetencyą i atrybucye, udział posłów polskich w téj korporacyi — przedstawił przebieg ostatniéj kadencyi i udział posłów polskich w czynnościach i uchwałach parlamentu. Nakoniec miał mówca naukę o wyborach i zachęcił gorąco wszystkich obywateli do czynnego udziału w wyborach.

Głośne objawy zadowolenia i żywe oklaski były wyrazem wdzięczności wiecowników za pouczenie i zachętę.

Na kandydatów przedstawił przewodniczący pp.:
dr. J. Chełmickiego,
ks. dr. Jażdzewskiego,
ks. Zdzisława Czartoryskiego.

Z łona zebrania podnosiły się głosy, aby na pierwszém miejscu postawić ks. dr. Kanteckiego, który jednakże podziękowawszy za ten dowód uznania rodaków oświadczył, że nie może przyjąć mandatu, ponieważ władza duchowna dla braku duchowieństwa nie może mu na to pozwolić — a pierwszym obowiązkiem księdza jest być posłusznym swéj Władzy duchownéj.

Przewodniczący oświadczył, że i komitet proponował ks. dr. Kanteckiemu mandat poselski, ale że ks. Kantecki z tych samych powodów propozycyi nie przyjął, poczém jednomyślnie powyższych kandydatów przyjęto.

Ze sprawozdania prezesa komitetu dowiedzieliśmy się, że w miejscie p. Krzyżawskiego obrany został członkiem komitetu na obwód komisarski gnieźnieński II ks. Jaśkowski, proboszcz z Dziekanowic, długoletni a czynny członek komitetu wyrzyskiego.

Komitet przeprowadził w r. 1888 wybory do sejmu pruskiego, w których wybraliśmy naszego, — ale niestety nie taką jak dawniéj większości, która wynosiła zaledwie 17 głosów. Z tego powodu zachęcał ks. prezes do licznego udziału w wyborach i popieranie komitetu w agitacyi. Wzywał też do składkowania na cele wyborcze, bo jak powiedział: „bez prochu trudno jest strzelać.“

Wniosków z grona zebranych mu było. Okrzykiem wzniesionym na cześć dzielnych i zacnych wyborców miasta Gniezna i powiatu oraz wyrażeniem nadziei, że wybory z pomocą Bożą pomyślnie się udadzą, zakończono to piękne i zgodne zebranie.

Ławnikami byli p. Mlicki obywatel z powiatu gnieźnieńskiego, p. Gosieniecki obywatel z Gniezna i gospodarz Szymański z W. Świątnik.

Policyą reprezentował p. Krause.

Obywatelstwo miejskie i właściciele ziemscy z powiatu, o ile ich jeszcze mamy, byli licznie reprezentowani.

Z Obornickiego.

Na dniu wczorajszym odbyło się w Obornikach zebranie przedwyborcze, zwołane przez komitet powiatowy — i to na sali p. Głowińskiego, w obec bardzo licznie zebranego obywatelstwa i ludu. Ku radości muszę zaznaczyć, iż sala była zapełniona — i wielu jeszcze w bocznych pokojach i korytarzu pozostawało.

Posiedzenie zagaił przewodniczący w komitecie p. H. Zabłocki z Dąbrówki, wyjaśniając cel zebrania i zaproponował na przewodniczącego zebrania ks. dziekana Ziętkiewicza z Objezierza.

Zebrani przyjmują propozycyą i ks. Ziętkiewicz zająwszy krzesło prezydalne, odczytuje porządek obrad, na który się zgromadzenie zgadza, a następnie prosi obecnego posła hr. Hektora Kwileckiego o łaskawe zdanie poselskiego sprawozdania.

Poseł hr. Kwilecki powitawszy zebranych staropolskiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“ rozebrał w dość obszernym, starannie opracowanym, jasno i zrozumiale wygłoszonym wywodzie kwestye, któremi się parlament niemiecki zajmował — i jakie w obec takowych zajmowało stanowisko „Koło polskie.“

Mówił o „cłach ochronnych“, o ograniczeniu czasu pracy po fabrykach i święceniu niedzieli, o egzaminach majstrów rzemieślniczych, o zabezpieczeniu robotnika w razie kalectwa i niezdatności do pracy, o Spółkach zarobkowych, o polityce kolonialnéj, o uwolnieniu od służby wojskowéj poświęcających się teologii a nareszcie o prawie wyjątkowem przeciw socyalistom.

Przy ostatniem bardzo ciepło prze-

Uczmy dzieci czytać po polsku!

mówił o zgubnych teoryach socyalistycznych, wyjaśniał ich przewrotność i przestrzegał lud polski, aby się ludziom przewrotu nie dał obałamucać. Wrażenie świetne zrobiło to prawdziwie serdeczne przemówienie, za które też zebrani, na wniosek przewodniczącego, głośnem trzykrotnem „niech żyje“, podziękowali.

Na posłów postawiono:

1) p. *hr. Hektora Kwileckiego,*
2) p. *radzcę sądowego Mottego,*
3) p. *Wład. Brodnickiego z Nieświastowic.*

Obecny p. Hektor Kwilecki oświadcza gotowość przyjęcia i nadal mandatu.

Sprawozdanie kasowe, złożone przez p. Alfonsa Kolskiego z Wojnowa, okazało, iż wpłynęło w ogóle 203,57 m., wydano 31 20 m. — pozostaje 172,37 m.

Następnie przemawiał p. H. Zabłocki, wyjaśniając zebranym procedurę wyborczą i zachęcał, w sposób porywający, wszystkie stany, aby szły śmiało i ochoczo do urny wyborczéj i w ten sposób złożyły dowód, że żyjemy i około sprawy tak ważnéj w obec religii i narodowości krzątać się godnie umiemy.

I tutaj zebrani trzykrotném „niech żyje“ wynagrodzili szanownego mówcę.

Ostatecznie przemówił kilka słów przewodniczący zebrania ksiądz dziekan Ziętkiewicz, przedstawiając zebranym, że uchylenie się od wyborów, jest niecną zdradą w obec Boga i narodu, gdyż przez to usunięcie się od głosowania, przechyla szalę zwycięztwa na stronę posła, jeźli nie zupełnie wrogiego, to pewno obcego naszéj wierze i narodowości.

I tu trzykrotne „niech żyje“ odezwało się z piersi poczciwych wiarusów.

Na tem zakończyło się posiedzenie.

Ostrów, 26 stycznia.

Na odbytém dzisiaj tu walném zebraniu wyborczém jednogłośnie przyjęto postawionych przez komitet następujących kandydatów na posłów do parlamentu niemieckiego:

ks. Ferd. Radziwiłła,
hr. Piotra Szembeka,
księdza prob. Szamarzewskiego
z Ostrowa.

Wągrówiec, 26 stycznia.

Walne zebranie wyborcze w Wągrówcu odbyło się przy bardzo licznym udziale obywateli wszelkich stanów. Dyskusya nad postawionymi kandydatami była ożywiona, zgromadzenie wyraziło życzenie, aby posłowie gorąco na sejmie rzeszy interesa rzemieślnicze popierali.

Na kandydatów tylko dla solidarności z Gnieznem postawiono:

dr. Juliana Chełmickiego z Żydowa,
hr. Leona Skórzewskiego z Lubostronia jednogłośnie,
dr. Józefa Żychlińskiego z Modliszewa.

Naukę o wyborach miał ks. dziekan Bukowiecki. Liczne zebranie po trzykrotnym żywym okrzyku na cześć przewodniczącego p. Wład. Moszczeńskiego, rozeszło się spokojnie, pokrzepione na duchu.

Czarnków, 26 stycznia.

Zebranie przedwyborcze zagaił p. Wawrowski, przewodniczący w komitecie, wyłuszczając cel zebrania. Zebranie prosi p. Wawrowskiego na przewodniczącego, który ks. prob. Sypniewskiego do pióra powołuje i p. dr. Szułdrzyńskiemu udziela głosu, a tenże mówi o wyborach, w jaki sposób się one odbywają, cel ich — i wyjaśnia na co te wybory, na co posłowie. Bronić oni mają interesów naszych rólnictwa, spraw religijnych, spraw szkólnych. Za jasny wykład zebranie podziękowało mówcy.

Nastąpił wybór trzech kandydatów na posłów:

1) *ks. Gajowiecki* z Chodzieża,
2) *książę Zdzisław Czatoryski* z z Sielca,
3) *Florentyn Chełmicki* z Bzowa

zostali wybrani.

Delegatem p. dr. Szułdrzyński z Lubasza wybrany już jest na lat 5. Na zastępcę wybrano p. Dulińskiego ze Sławna.

Komitet powiatowy, do którego należą panowie:

1) W. Wawrowski ze Sławna, 2) dr. Winiecki z Czarnkowa, 3) Antoni Wruk z Czarnkowa, 4) Karol Jasiński z Czarnkowa, 5) Karol Paliszewski z Gębic, 6) Piotr Chełmicki ze Śmieszkowa, 7) Leon Byczek z Gulcza, wybrał podkomitety:

Podkomitet na miasto Czarnków, panowie: dr. Winiecki z Czarnkowa, Antoni Wruk z Czarnkowa. Jasiński z Czarnkowa, Dworkowski z Czarnkowa. Do zbierania składek wybrano p. dr. Winieckiego.

Podkomitet na obwód czarnkowski I, panowie: Karol Paliszewski z Gębic, Jagielski z Władysławowa, Kościelski z Brzezna. Do zbierania składek wybrany p. Karol Paliszewski.

Podkomitet na obwód czarnkowski II (Lubasz), panowie: ks. Skąpski, proboszcz z Lubasza, Draswa, gospodarz z Lubasza, Skąpski Tomasz z Lubasza, Zieliński z Dębego. Do zbierania składek wybrany p. Tomasz Skąpski.

Podkomitet na obwód czarnkowski III (Hammer): p. Jakób Gnyl z Hammeru. Tenże do zbierania składek wybrany.

Podkomitet na Trzciankę: ks. proboszcz Lüdtke z Trzcianki. Do zbierania składek wybrany p. Kliszewski.

Podkomitet na miasto Wieleń i obwód wieleński I, panowie: ks. prob. Arendt z Wielenia, p. dr. Kasior z Wielenia i p. Lipiński z Wielenia. Do zbierania składek wybrani: p. dr. Kasior i ksiądz Arendt.

Podkomitet wieleński II, panowie: ks. prob. Górecki z Roska, ks. proboszcz Gronkowski z Piłki, Waśko Walenty z Roska. Do zbierania składek wybrano wszystkich trzech.

Podkomitet na Krzyż: ks. proboszcz Arendt.

Pan Wawrowski w dłuższém przemówieniu zachęca do licznego udziału we wyborach. Ks. proboszcz Skąpski z Lubasza z wielką werwą nawołuje do stawienia się przy urnie wyborczéj.

Zgromadzenie dziękuje mówcom za serdeczne słowa. Przewodniczący dziękuje licznie zebranym za udział i solwuje posiedzenie.

P. dr. Szułdrzyński wnosi okrzyk na cześć komitetu.

Podpisano:
Ks. dr. Sypniewski. Wawrowski.

Inowrocław, 26 stycznia.

Na dzisiejszém walném zebraniu wybrani zostali na kandydatów na posłów pp.:

Józef Kościelski,
dr. Tadeusz Trzciński i
Grosman.

Bydgoszcz, 26 stycznia.

Walne zebranie wyborcze, jakie się tu dziś odbyło, zagaił prezes komitetu p. St. Mieczkowski i takowemu przewodniczył. Obowiązki sekretarza pełnił p. Jedwabski. Nasamprzód p. H. Rogaliński objaśnił znaczenie i cały mechanizm wyborów oraz podał wskazówki, jak sobie każdy wyborca ma postąpić na wypadek, jeśli nie znajdzie swego nazwiska w listach wyborczych.

Następnie wybrano stósownie do propozycyi komitetu na kandydatów na posłów pp.:

dr. Romana Komierowskiego,
Adolfa Koczorowskiego i
Stanisława Mieczkowskiego.

Omawiano następnie sprawę kas obwodowych wyborczych.

Uchwalono rozrzucenie przed wyborami pomiędzy wyborców co najmniéj parę tysięcy odezw wyborczych.

Na tém walne zebranie, na którém było przeszło 200 wyborców, ukończono.

Mokre.

Zebranie przedwyborcze w niedzielę zagaił p. Chonarzewski, obywatel z Mokrego, a powitawszy kilkuset zebranych staropolskiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, udzielił głosu p. Ignacemu Danielewskiemu, który w dłuższem przemówieniu wyłożył naukę o wyborach. Rozebrawszy tę sprawę obszernie, mówca wykładał następnie znaczenie konstytucyi, wyjaśnił stanowisko narodu do monarchy i rządu na mocy téj konstytucyi, ganił obojętność tych, co to rzekomo z powodu, że pomimo tylokrotnych wyborów ulgi nie doznajemy, na wybory nie idą.

Nie dawno temu dopiero zamknęły się bramy więzienia, w których podczas walki kulturnéj osadzeni byli nasi Biskupi i duchowni; nie straciliśmy ducha i kołataliśmy, a chociaż wszystkiego nie osiągnęliśmy, to jednak doznaliśmy znacznéj ulgi, a wszystko to dla tego, żeśmy rąk nie zakładali. — Pukać musimy, by dzieciom naszym udzielano w szkołach nauki w języku im zrozumiałym, w języku ojczystym. Do pukania wysłać trzeba ludzi, którzyby nas zastępowali a temi są nasi posłowie, którzy znają najlepiéj naszą biedę i wiedzą czego nam potrzeba. W naszym powiecie jest kandydatem naszym p. *Ludwik Slaski* z Trzebcza, syn zacnego obywatela, który pomiędzy nami tu w Toruniu mieszka; na tego więc jak jeden mąż głosować winniśmy.

Trzykrotnem: „Niech żyje p. Majster!“ podziękowało zebranie mówcy za pouczającą naukę.

Po wybraniu do komitetu wyborczego na Mokrem, składającego się z pp. Wojciechowskiego, Tomaszewskiego, Arczykowskiego i Chonarzewskiego z prawem kooptowania sobie więcéj członków, solwował p. przewodniczący posiedzenie: „Niech będzie pochwalony Jezus Chr.!“

Encyklika

Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII

o najważniejszych obowiązkach chrześcian jako obywateli.

(Dokończenie.)

Bóg nigdy wprawdzie i pod żadnym względem nie nie opuszcza Kościoła, który dla tego téż nie potrzebuje obawiać się przewrotności ludzkiéj. Ale to nie może żadną miarą uspakajać narodów, schodzących z drogi cnót chrześciańskich, bo *„grzech gnębi ludy“*. Jeżeli zaś każdy wiek ubiegły dostatecznie się mógł przekonać o prawdzie tego orzeczenia — dla czego i nasz wiek nie miałby jéj stwierdzić?

Wiele symptomatów wskazuje już na zbliżanie się kar zasłużonych — a zatwierdza to i położenie państw, z których wiele gnębią wewnętrzne choroby — a żadno nie jest po za obrębem niebezpieczeństwa.

Jeżeli i nadal bezbożne stronnictwa zuchwale postępować będą na obranéj drodze — jeżeli nda im się zyskać na potędze i środkach tak jak zapanowali nędznemi intrygami i nędzniejszemi jeszcze dążeniami — to rzeczywiście będzie się można obawiać, że wzruszą oni z podwalin naturalnych wszelkie państwa.

Zaprawdę strasznéj téj przyszłości nie zdoła oddalić moc ludzka — zwłaszcza że owa olbrzymia większość, która odpadła od wiary chrześciańskiéj, odpokutuje słusznie za pychę swą — za namiętne zaślepienie, szukające nadaremno prawdy, biorące fałsz za rzeczywistość, widzące mądrość w tém, aby „dobre zwać złem a złe dobrem — zamieniać światło w ciemnicę, a ciemnicę w światło“.

Koniecznem więc jest, aby Bóg sam nam dopomógł a pomny swéj dobroci ratował społeczeństwo ludzkie. Dla tego téż to i przy innéj sposobności przestrzegaliśmy usilnie, aby ludzie skwapliwie a wytrwale dążyli do ponownego skierowania łaski i dobrotliwości Bozkiéj ku kornym i błagalnym naszym modłom — do przywrócenia owych cnót, wytwarzających prawdziwie chrześciańskie życie.

Przedewszystkiem jednak potrzeba przywrócenia i pielęgnowania miłości bliźniego — będącéj główną podporą życia chrześciańskiego, bez któréj nie ma wogóle cnót chrześciańskich, albo tylko jałowe są owe cnoty. Dla tego też to Paweł św. napomina Kollossów, aby chronili się od grzechu, a dbali o pozyskanie cnót, dodając: *„przedewszystkiem miejcie ową miłość, będącą węzłem doskonałości.“*

Zaprawdę węzłem takim jest miłość chrześciańska, ponieważ najściśléj łączy z Bogiem tych, którzy nią są przejęci i prowadzi ich do tego, aby duchowe swe życie czerpali z Boga i Bogu je ofiarowali. Miłość Boga koniecznie połączoną być musi z miłością dla bliźnich, ponieważ ludzie uczestniczą w nieskończonéj miłości Bozkiéj, a obraz Boga mają dobitnie na sobie wyryty.

„Przykazawie to pochodzi od Boga, a kto go kocha, kocha i bliźniego swego. Ktoby powiedział, że miłuje Boga, a nienawidzi brata swego — kłamcą jest.“ A owo przykazanie miłości nazwał bozki jego Twórca *„nowem“* dla tego, że lubo już i rozum dyktuje miłość bliźniego — to przecież owa chrześciańska miłość nową była i nieznaną dotychczas.

Jezus Chrystus kochał ludzi tąż samą miłością, jaką go kochał Ojciec jego — a téż samą miłość wlał i w uczniów i wyznawców swych — aby razem z nim stanowili jedno serce i jednę duszę tak jak i on z Ojcem swym jedną stanowi istotę. Jak zaś głęboko potęga tego przykazania od początku wpoiła się w serca chrześcian, jak wielkie owoce zgody, wzajemnéj życzliwości, cnoty, cierpliwości i siły ona wydała, tego nikt dziś zapoznawać nie może.

Dla czegoż więc nie usiłujemy naśladować przykładów naszych przodków?

Same czasy, w których żyjemy, nie mało też zawierają pobudek do uczynków miłości chrześciańskiéj. Ponieważ bezbożni rozniecają nienawiść naprzeciwko Jezusowi Chrystusowi, chrześcianie odznaczać się powinni w pobożności i w miłości chrześciańskiéj, która jest źródłem wszelkich wielkich dzieł. Niechaj tedy ucichną niezgody, które może istnieją! Niechaj zamilkną one spory mianowicie, które rozpraszają siły walczących, a zgoła religii nie są pożyteczne. Mając rozum wiarą oświecony, wolę łaską uświęconą, żyjmy, jako nam przystoi, miłością Boga i miłością bliźniego.

Tutaj jest miejsce, aby mianowicie rodzicom przypomnieć, iżby te zasady przeprowadzali w pożyciu familijném i w wychowaniu staranném dzieci. Rodzina zawiera pierwiastki, z których składać się będzie państwo i w wielkiéj części losy państw przysposobiają się wśród rodzinnych ścian. Dla tego też to ci, co państwo chcą rozłączyć od instytucyi chrześciańskich, biorą się do rzeczy w samym jéj początku i usiłują wprowadzić do życia rodzinnego przewrotne zasady. Od téj zbrodni nie odstrasza ich nawet to, że uczynić tego nie mogą bez znieważenia praw rodzicielskich; naturalne bowiem mają rodzice prawo wychowywać swoje dzieci, a obok prawa i ten obowiązek, ażeby wychowanie i wykształcenie dzieci zgadzało się z tym celem, jakiem Bóg potomstwem raczył ich obdarzyć. Dla tego konieczną jest rzeczą, ażeby rodzice usilnie się starali, iżby w téj sprawie nie byli krzywdzeni, iżby w ogóle przeprowadzili to, żeby im pozostawiono prawo wychowania dzieci po chrześciańsku i nieposyłania ich do tych szkół, w których lękać się mogą, że im dzieci nauką bezbożności zatruwają. Kiedy chodzi o dobre wychowanie młodzieży, iż coś w tym względzie tak doskonale zostało wykonane, żeby już doskonaléj wykonaném być nie mogło. W tym względzie podziwu zaprawdę godni są katolicy rozmaitych narodowości, bo starali się z wielkim nakładem i z większą jeszcze wytrwałością o dobre szkoły dla swoich dzieci. Dobrą jest rzeczą pójść za zbawiennemi przykładami, gdzie tego okoliczności czasu wymagają, ale pamiętajmy przedewszystkiem o tem, że najwięcéj ma wpływu na umysł dziecka wychowanie domowe. Jeżeli młodzieniec nauczył się w rodzicielskim domu żyć podług pewnych zasad, jeżeli ten dom był dla niego jakoby szkołą cnót chrześciańskich, dobro publiczne wielką z niego będzie miało pomoc.

Widzimy, żeśmy dotknęli rzeczy, o które za dni naszych katolicy najbardziéj mają się starać i których najwięcéj mają się wystrzegać. Pozostaje teraz, i to już Waszą jest rzeczą, Czcigodni Bracia, postarać się o to, aby głos Nasz wszędzie doszedł i aby wszyscy zrozumieli, jak wiele zależy na tém, ażeby przeprowadzić w życiu te zasady, które w niniejszym liście wyłożyliśmy. Wypełnienie tych obowiązków nie jest uciążliwem i trudnem, bo jarzmo Jezusa Chrystusa słodkiém jest, a ciężar jego lekki. A chociażby coś nieco trudniejszém wydawało się do wykonania, to powagą i przykładem Waszym postaracie się o to, aby tém usilniéj przykładano się do dzieła, aby duchem niezwyciężonym wszelkie łamano trudności. Wskazujcie na to, jak to już częściéj przypominaliśmy, że dobra nasze najwyższe, a więc te, o które najbardziéj starać się powinniśmy, w wszelkiém są niebezpieczeństwie; aby je zachować, wszelkim poddać potrzeba się trudom, bo za te to właśnie trudy największą chrześcianin po śmierci otrzyma nagrodę. Inaczéj bowiem, ktoby nie chciał walczyć za Chrystusa, walczyłby przeciwko niemu. Sam On zaś oświadcza (Łuk. IX, 26), że zaprze się przed Ojcem swoim w niedzi się, lecz nawet, aby się nie uważał za zbyt nieszczęśliwego.

Kiedy się znajdował znowu sam, otoczyły go widma tego, co było dla niego przeszłością a mogło być przyszłością. Tą przeszłością i przyszłością była Xenia, urocza seryna z Florencyi i Platówki. Sto razy dziennie przywodził on ją sobie na pamięć, piękną jak bogini, gdy stała między marmurowemi lwami przed Loggia de Lanzi, albo — więcéj kobieta z wzruszenia i gniewu — kiedy rzuciła mu swe okrutne pożegnanie na małym cmentarzu rosyjskim.

Dziwna rzecz, że dwie te istoty, które się kochały, nie mogły się znajdować razem, by się nie ranić wzajemnie. Rzecby można, że nie mogąc się uszczęśliwić jedno przez drugie, doznawali oni okrutnego zadowolenia w wyrządzaniu sobie krzywdy nawzajem. A ta atmosfera burzliwa w koło Xeni tworzyła z atmosferą niewinności i słodyczy, która otaczała Maryą, uderzające przeciwieństwo, które odczuwała dusza Maksyma.

Nie ukazał się też już w wilii hrabiego Platowa. Pewnego dnia, gdy się udał z rodziną du Fresnoy na pielgrzymkę do Najśw. Panny w Laghetto, małego kościółka w górach, ujrzał Xenię, która się tam znajdowała z ojcem. Laghetto jest bardzo ładnym celem przechadzki i wabi nawet tych, których tam nie ciągnie uczucie religijne.

Młode kobiety rozpoczęły rozmowę i dwa małe kółka utworzyły jedno. Xenia wydawała się zakłopotana i unikała spojrzeń Maksyma. On poprzestał na skłonieniu się przed nią i pozwolił zająć się przez hrabiego, który mu wymawiał, że staje się zupełnie dzikim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

(15)

Hrabina Xenia.

Z francuzkiego.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 21).

Nieobecność długa nie zmniejszyła sympatyi, jaką wzbudzał w nim francuzki inżenier. Zadowolony, że spotkał człowieka, z którym mógł rozmówić się wśród elegantów, tworzących prawie wyłącznie jego otoczenie, nie pozwolił mu wymknąć się. Konie swoje oddał hrabia Maksymowi do dyspozycyi z usilną prośbą, aby ich używał dowolnie. Wszędzie, gdzie młody człowiek się ukazał, prześladowała go uprzejmość starego przyjaciela. Jedynie w salonie Xeni przyjmowano go z ceremonialną obojętnością. Unikał go téż, jakkolwiek to było jedyne miejsce w całéj Nicy, gdzie mu się zdawało, że potrafiono żyć i rozmawiać.

Pewnego poranku, kiedy wreszcie przystał na przejażdżkę konną z hrabią, nie chciał mu tenże wrócić wolności, zanim nie pokrzepi się w jego willi. Nic nie pomogły protestacye Maksyma. Lękając się uchodzić za oryginała albo człowieka źle wychowanego, musiał udać się z hrabią do jego biblioteki.

W pośrodku wielkiego i poważnego pokoju, którego okna wychodziły na morze, stał stolik zastawiony wyborném śniadaniem.

Pokój był pusty. Maksym odetchnął spostrzegłszy nieobecność hrabiny, gdy w tém otworzyły się podwoje i ukazała się w nich piękna Rosyanka, ubrana w modny negliżyk.

Jak za pierwszym razem, gdy go ujrzała w ogrodzie publicznym, tak i teraz zrobiła ruch, jakby się cofnąć chciała, kiedy ojciec uprzedził ją, zapraszając wesoło, aby czyniła honory domu gościowi.

Otrzymał w odpowiedzi spojrzenie pełne zdziwienia i niezadowolenia. Widocznie obecność tego gościa była mniéj przyjemną dla pani domu. Maksym czuł to dobrze i złożeczył uprzejmości, która go tam sprowadziła. Ale Xenia już odzyskała równowagę i panowanie nad sobą i wywiązała się z swego zadania jeżeli nie w sposób bardzo ujmujący, to przynajmniéj dość grzecznie, aby Maksym również mógł odzyskać krew zimną.

Rozpoczęto rozmowę. Hrabia powiedział, że ponieważ wiosna staje się bardzo gorącą, przeto zamyśla powrócić do Rosyi a Xenia dorzuciła z żywością, że im prędzéj się to stanie, tem lepiéj. Wyraz „Rosya“ wywarł bardzo niekorzystne wrażenie na humorze obecnych. Ojciec Xeni, nie myśląc, iż zlecenie córki mogło się rozciągnąć i na obecną rozmowę, mówił o ubiegłym roku z całą prostotą. Wywołał przez to grobowe milczenie, którego nie spostrzegł wcale.

Przechodząc do salonu, Xenia nie podała ręki Maksymowi, lecz pospieszyła naprzód z pogardliwą wyniosłością. Wkrótce służący przyszedł uprzedzić hrabiego, że czeka ktoś, którego kazał zawezwać. Chcąc się rozmówić natychmiast, przeprosił gości i opuścił salon.

Maksym i Xenia znaleźli się sam na sam. Ona z najwyższą impertynencyą wzięła ze stołu broszurę, którą zaczęła czytać. On nie śmiał na nią spojrzeć i stał przy oknie, opromieniony blaskami słonecznemi.

Położenia tego niepodobna było przedłużać; nagle Maksym powziął postanowienie.

— Hrabino, odezwał się, zbliżając się do młodéj kobiety, pojmuję, do jakiego stopnia obecność moja jest Pani niemiłą... Wierz mi, pani, że gdyby nie naleganie Jéj ojca, nigdy nie byłbym Jéj pani narzucał.

— Nie jest mi nieprzyjemną, tylko najzupełniéj obojętną, odparła Xenia spokojnie.

— Jestto więcéj, aniżeli śmiałem oczekiwać.

Gdy to mówi, rzuciła na niego spojrzenie, w którem przeważał gniew. Gniewało ją, że umiał tak panować nad sobą; to złe uczucie wzięło górę.

— Czy narzeczona nie oczekuje pana? pytała daléj z wyniosłem szyderstwem.

— Nie, pani, gdyż nie pozwoliłbym jéj nigdy czekać na siebie.

Przygryzła usta i przez kilka chwil przerzucała karty książki. Milczenie panowało dość głębokie, aby szelest skrzydeł muchy, która usiłowała znaleźć wyjście na szybie okna, wydał się hałaśliwym i nieznośnym.

Maksym po raz drugi zbliżył się do Xeni.

— Pani, rzekł skłaniając się, hrabia nie wraca.... pozwól pani, że Ją pożegnam.... Lękam się nadużywać jéj cierpliwości, narzucając się dłużéj....

Podniosła oczy, te oczy z aksamitnym połyskiem, które chciała uczynić chłodnemi i ironicznemi. On widział w nich tylko coś błyszczącego — która łzę wytłomaczyła całą jéj dumną wzgardę.

— Xeniu! rzekł stłumionym głosem.

Podniosła się szybko i zdawała się uciekać. Ale pozostała i słuchała z sercem przepełnioném występną radością słów, które w ustach narzeczonego Maryi były nowém wiarołomstwem zaprzysiężonego uczucia.

Potém na wspomnienie rzeczywistości radość zamieniła się w rozpacz. Patrząc na niego wielkiemi swemi oczami, płonącemi ponurym blaskiem, zawołała w namiętnym porywie:

— Ah! zapóźno.... jestem wolna.... wolna, czy pan słyszysz? — wtedy, gdy sam nim już nie jesteś.

I wyszła nagle.

Maksym zdumiony, nie zrozumiał nic z początku. Potém przyszło mu na myśl, że byt już długo pozostał w tym domu, do którego byłoby lepiéj, aby był nigdy nie wszedł.

Kiedy hrabia powrócił, znalazł salon pusty.

XIII.

Nazajutrz po dniu, w którym Maksym go ujrzał, Sergiusz Nabuliew umarł nagle w chwili, kiedy w towarzystwie kilku młodzieńców tego, co on zakroju, kończył noc rozkoszy poranną kolacyą.

Xenia była wdową, a Maksym ścieśnił węzły, które go łączyły z inną kobietą! Ta myśl natrętna, ten żal gorżki, z którym się łączyły wyrzuty sumienia, kiedy myślał o ufającéj mu Maryi, ścigały go dzień i noc od czasu, kiedy Xenia w pomieszaniu swém zrobiła to zeznanie.

Kochała go ona więcéj, niż kiedykolwiek; wiedział o tém teraz. Między nim a szczęściem, wznosiła się bardzo wątła zapora, jedna z tych, którą się łamie, gdy się nie ma poczucia honoru: przyrzeczenie i serce kobiety. Ale Maksym był człowiekiem honorowym, pomimo słabości charakteru, jaką zdradził parę razy. Opuścić Maryą teraz, byłoby mu się zdawało zbyt podłem — i byłoby téż istotnie.

Obok swéj narzeczonéj odczuwał on ten spokój, który pomagał mu do odgrywania roli. Pewna cząstka słodyczy i pogody Maryi udzielała się i jemu w dość wysokim stopniu, aby nie tylko nie zdra-

bie tych, którzy nie chcieli wyznawać Go przed ludźmi. — Co się zaś Nas dotyczy i Was wszystkich, póki Nam życia stanie, nigdy nie dopuścimy tego, abyśmy w téj walce nie oddali na usługę w jakikolwiek sposób Naszéj powagi, Naszéj rady, Naszéj pomocy. A nie ma téż wątpliwości, że ani trzodzie, ani pasterzom, gdy wojnę im wypowiedzą, nie zabraknie osobliwéj pomocy Bożéj.

Tą ufnością wzmocnieni na Duchu, jako zadatek nagrody niebieskiéj i zapewnienie Naszéj przychylności, udzielamy Wam, Czcigodni Bracia, duchowieństwu i całemu ludowi, którego jesteście pasterzami, najmiłościwiéj błogosławieństwa Apostolskiego.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 10 stycznia roku MDCCCXXXXX, pontyfikatu Naszego roku XII.

Leon Papież XIII.

Przymus paszportowy,

(fragment z gotowéj do druku książki p. t.: „Opowiadanie z rosyjskiego „prawa“ państwowo-kościelnego“).

2. Podróż.

Trzeciego dnia pojechał ksiądz A. koleją warszawsko-wiedeńską. Przygoda nie spotkała go żadna. Tylko gdy w Skierniewicach pociąg zatrzymał się przez 20 minut, a księdzu zachciało się przejść po peronie, przystąpił do niego żandarm i zapytał o paszport. Domyślił się ksiądz, że Miasojedow wrócił na posadę naczelnika powiatu do Skierniewic; bo na innych stacyach nie ma takiego zwyczaju, i w samych Skierniewicach nie było, póki nie było Miasojedowa. — Postawił też sobie hypotezę, że musiał wyjść nowy rozkaz od jenerał-gubernatora, aby na każdéj stacyi policyant (żandarm) księży o paszport zapytywał. Dla tego za Skierniewicami, ile razy usłyszał świst, znak zbliżania się do stacyi, chował się głęboko, żeby z peronu kolejowego nie był widzianym. Lecz głód go zmusił do opuszenia wagonu w Piotrkowie (g. 3 m. 40 po południu), gdzie jest dłuższy przystanek. Gdy zasiadł w bufecie i spożywa, co można było dostać na poczekaniu, żandarm przystępuje do niego ze stereotypowém pytaniem:

„Pasport u was jest?“

Paszport został się w wagonie przy bagażu; ksiądz przerywa smaczną operacyą, idzie po niego, przynosi i składa w ręce żandarma. Żandarm odchodzi, zabrawszy z sobą dokument. Zapewne dla położenia wizy, — ksiądz pomyślał sobie. Skończył jedzenie, zapłacił i czeka spokojnie, pewnym będąc, że żandarm z paszportem nadejdzie zaraz. Tymczasem dzwonek się odzywa, że czas wsiadać do wagonu, a żandarma nie widać. Dzwonią drugi raz: ksiądz poszukuje żandarma, a w trakcie tego dzwonią trzeci raz, rozlega się świst i pociąg odszedł, razem z kufereczkiem księdza.

Po odejściu pociągu jest czas zbadać spokojnie i dokładnie: co się stało z żandarmem? Nikt nie umie dobrze objaśnić; widziano tylko, że poszedł ku miastu. Ksiądz tedy idzie także do miasta i melduje w biurze policyjném, że na stacyi przystąpił ktoś do niego w uniformie żandarma, paszport odebrał i przepadł bez wieści. Czy to czasem nie był bezpaszportowiec jaki, albo spiskowiec?

Gdyby tak było, *casus* byłby rzeczywiście dla księdza fatalny. Musiałby policmajster zatrzymać go, telegrafować do Warszawy, aby sprawdzić tożsamość osoby i nowy paszport wyjednać. Na szczęście jednak podstępu nie było żadnego. Żandarm, autentyczny żandarm obowiązek swój spełnił, jak mu przykazano: paszport od księdza odebrał i złożył w policyi do wizowania. Względy państwowe wymagały zapewne, aby ksiądz się nie spieszył. Policmajster zaawizował paszport i oddał. Była wtedy już godzina 5 południu. Ksiądz musi teraz zatrzymać się na stacyi do następnego pociągu, który przybędzie o godzinie 12 m. 48 w nocy. Przychodzi wprawdzie jeden o godzinie 10 minut 25 wieczorem, ale ten zostaje w Piotrkowie na nocleg i daléj nie idzie. Ksiądz więc będzie czekał prawie do godziny 1 po północy. Przez ten czas niechże poczyni starania, żeby bagaż, który został w wagonie, nie zginął i nie był zawieziony gdzieś za granicę. Telegrafuje do Częstochowy z zastrzeżeniem, aby tłómoczek z wagonu N. wyjęto i na stacyi zostawiono. Za telegram, ma się rozumieć, zapłaci; nowy bilet do Częstochowy sobie kupi. Po północy wreszcie wyjechał do cudownego miejsca, pociągiem kuryerskim... z szykiem... (poprzednio jechał tylko osobowym) — u celu podróży stanął o godzinie 2 m. 43 w nocy. [1])

[1]) W czerwcu 1889 roku ksiądz Żmijewski z Warszawy jechał koleją do Kutna. W Łowiczu (druga stacya przed Kutnem) wysiadł z wagonu i wstąpił do bufetu na kawę. Żandarm do niego przystąpił, odebrał paszport, i poszedł z tymże do ratusza. Posiąg odszedł, a ksiądz musiał iść do miasta, żeby paszport odebrać. Taki był fakt. Ja pozwoliłem sobie przenieść go do Piotrkowa, na miesiąc wrzesień, i dodać konsekwencye nieodbicie za nim idące.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Etat Rzeszy za rok 1890|91.

Po ostatecznem załatwieniu w parlamencie zamyka się etat tegoroczny w dochodach i rozchodach sumą 1,193,082,286 marek. Przedłożony przez rządy związkowe parlamentowi projekt do etatu balansował w sumie 1,208,664,739 marek. Skreślono zatem okrągłe 15½ miliona marek.

Stałe wydatki wynosiły podług projektu do etatu 849,614,835 m. Skreślono w ogóle 20,141 m., przybyło natomiast na naturalia dla wojska 2,261,360 m., to samo dla Bawaryi 295,811 m., dodano więc w ogóle 2,557,171 m., tak, że ogólna suma stałych wydatków wynosi 852,151,865 m.

Jednorazowe wydatki w zwyczajnym etacie wynosiły podług projektu marek 81,349,597. *Dodano* do tego 187,000 m. na budynek dla urzędu spraw zagranicznych i 146,000 m. na budynek pocztowy w Frankfurcie n. M. *Skreślono* w etacie pocztowym: na gmach pocztowy w Kolonii 70,000 m., w Akwizgranie 50,000 m., w Frankfurcie n. M. 154,000 m., w Gerze 20,000 m., w Eberswaldzie 70,000 m., w Głogowie 20,000 m., w Malborku 70,000 m., razem 454,000 m.; w etacie wojskowym: na magazyn zbożowy w Magdeburgu 141,800 m., na magazyn w Gliwicach 14,500 m., na budynek magazynowy w Hanau 7300 m., na składy magazynowe w ogóle 200,000 m., na fabrykę konserwów w Szpandawie 100,000 m., na koszary piechoty w Szczecinie 234,000 m., na koszary konnicy w Słupsku 20,000 m., na szopy dla wozów w Frankfurcie n. O. 43,000 m., na wojskowe więzienie w Erfurcie 70,000 m., na gmach wojskowy w Poznaniu 41,000 marek, na koszary dla artyleryi w Nissie 110,000 marek, — na koszary dla piechoty w Opolu 30,000 marek, na koszary dla konnicy w Dyseldorfie 197,000 m., na gmach biurowy w Koblencyi 59,000 m., na więzienie wojskowe w Saarbrücken 35,000 m., na koszary dla piechoty w Blankenburgu 8000 marek, również w Hanowerze 4000 i w Osnabryku 35,000 m., na koszary dla konnicy w Darmsztacie 500,000 m., na koszary dla artylervi tamże 335,000 m., tak samo w Moguncyi 127,400 m., na koszary dla konnicy w Karlsruhe 310,900 marek, na koszary dla piechoty tamże 512,600 m., na koszary dla artyleryi tamże 8000 m., na place ćwiczeń 444,500 m., na baraki przy placach do strzelania 500,000 marek, na lazaret garnizonowy w Poczdamie 100,000 m., tak samo w Inowrocławiu 50,000 m., na składy dla trenów w Gdańsku 250,000 m., na nowe budynki dla składów remontowych 138,000 m., na stajnie i t. p. tamże 21,000 m., na kuźnie we Frankfurcie n. M. 25,000 m., na zakład kadetów w Oraniensteinie 32,000 m., na baraki pod Hagenau 103,000 m., na koszary dla piechoty w Strassburgu w Alzacyi 190,000 m., tak samo w Mörchingen 600,000 m., na lazaret garnizonowy w Pfalcburgu 25,000 m., tak samo we Freibergu 124,000 m., na pole do ćwiczeń pod Sztutgartem 750,000 m., a przy kwocie przeznaczonéj dla Bawaryi 729,729 marek, razem zatém skreślono 7,372,229 marek.

W etacie marynarki skreślono: na pancernik S. 1,500,000 m., na korwetę L. 2,300,000 m., na krzyżownik E. 500,000 m., na awizo H. 1,218,000 m., na uzbrojenie pancerników 600,000 m., na dział rezerwowe 252,000 m., na uzbrojenie korwety krzyżownikowéj H. 240,000, na uzbrojenie awiza H. 110,000 m., na uzbrojenie łodzi torpedowych 175,000 m., na gmach dla komendantury w Kilonii 20,000 m., na koszary w Cuxhafen 230,000 m. na zapasy wojenne 150,000 m., na gmach dla naczelnéj komendatury 1,025,000 m. razem 8,310,000 m. Z tego przypada 5,133,000 m. na etat zwyczajny, reszta na etat nadzwyczajny. Wogóle odciągnąć należy od jednorazowych wydatków zwyczajnego etatu sumę 12,959,229 m., tak że ta część etatu przedstawia sumę 68,723,368 m.

W nadzwyczajnym etacie zapisano w projekcie w wydatkach 277,700,307 m. Skreślono: koszary dla piechoty w Hali w sumie 300,000 m., koszary dla artyleryi w Hagenau 400,000 m., place do strzelania dla artyleryi 500,000 m., koszary dla piechoty w Rostoku 80,000 m., tornistry itp. dla saskiego kontyngentu 160,000 m., to samo dla wyrtemberskiego 100,000 m., zwrot kosztów 3000 m., z kwoty przeznaczonéj dla Bawaryi 73,254 m., na działa i amunicyą dla ufortyfikowania Elby 700,000 m., dodatek do wydatków w zwyczajnym etacie 3,177,000 m. Wogóle odciągnąć należy przy nadzwyczajnym etacie 5,493,254, tak, że jednorazowe wydatki nadzwyczajnego etatu wynoszą 272,207,053 m.

Tak więc w nowym etacie za rok 1890/91, przyjętym przez parlament, wynoszą stałe wydatki 852,151,865 marek, jednorazowe wydatki zwyczajnego etatu 68,720,368 m., jednorazowe wydatki nadzwyczajnego etatu 272,207,053 marek, tak, że ogólna suma wynosi 1,193,082,286 marek.

Suma ta została przy trzeciém czytaniu etatu w przeciwstawieniu do uchwał drugiego czytania podwyższoną o 333,000 marek, i to w ten sposób, że naprzód w jednorazowych wydatkach zwyczajnego etatu na nowo wpisano 187,000 marek na gmach dla urzędu dla spraw zagranicznych, i że na gmach pocztowy w Frankfurcie n. M. nie skreślono 300,000 marek, tylko 154,000, wskutek czego trzeba było na nowo wpisać 146,000 m. Stósownie do zmniejszenia ogólnych wydatków w etacie zniżono także dochody z dodatków matrykularnych i pożyczek, tak, że obecnie dochody i wydatki etatu wynoszą 1,193,082,286 marek.

NIEMCY.

* Berlin, 27 stycznia. Pogrzeb barona Franckensteina odbył się przy niezwykle licznym udziale duchowieństwa i ludu. Kondukt prowadził kanonik Braun z Bamberga, mowę pogrzebową wygłosił proboszcz Wagner z Ullstadtu. Członkowie centrum i innych stronnictw bawarskiego sejmu byli licznie reprezentowani, również Izba radzców państwa; wielu księży protestanckich wzięło także udział w pogrzebie. Wdowa po Zmarłym otrzymała niezliczone mnóstwo telegramów, nadesłano ogromną liczbę palm i wieńców z kwiatów, między innemi widniał wieniec od ks. rejenta Luitpolda, który poprzednio już nadesłał pismo kondolencyjne. Zwłoki ś. p. bar. Franckensteina niesiono z dworca do pałacu, gdzie je złożono w przedsionku, obitym kirem i ozdobionym herbami domu. Z Berlina nadszedł cały wagon z wieńcami — wieniec od żony i od cesarza znajduje się w trumnie. Z pałacu wyruszył pochód do kościoła, gdzie złożono zwłoki w tymczasowym grobie przy kościele, wzniesionym przez barona.

— *W Bochum* obradowało w niedzielę zebranie górników nad odmowną odpowiedzią przemysłowców na żądania związku górniczego. Na to zebranie stawiło się około 200 górników i delegatów. Zebranie obstawało przy żądaniach zarządu związku, ale postanowiło ze względu na wybory odstąpić od zawieszenia pracy do 1 marca. Przeciwko odpowiedzi górniczego związku uchwalono dłuższą rezolucyą, która się zwraca oprócz tego przeciwko nadszychtom, anulowaniu wagonów i przeciwko memoryałowi o ankiecie, wypowiadając wątpliwość co do jego objektywności.

— *Hasło socyalistów* zwraca się przeciwko wszystkim stronnictwom, które w oczach socyalistów tworzą „reakcyjny tłum.“ — Na przedostatnim kongresie socyalistycznym w St. Gallen uchwalono, aby zalecić socyalnym demokratom przy wyborach ściślejszych między przeciwnemi stronnictwami powstrzymanie się od głosowania. Organ socyalnéj demokracyi w porozumieniu się z berlińską socyalistyczną „Volkstribüne“ dowodzi, że socyalna demokracya nie może mieć interesu w tém, aby liczebnie osłabić reprezentacyą opozycyi. Uchwała ta jest uważana jako fundamentalna zasada, jako reguła, nie znosząca wcale wyjątków.

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 29 stycznia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał mistrzowi domu królewskiego Wedellowi order orła czerwonego pierwszéj klasy z liściem dębowym.

* ***Listy wyborcze*** wyłożone są od czwartku 23 b. m. przez cały tydzień; u nas w Poznaniu na drugiem piętrze w ratuszu, pokój numer 14. Niech się każdy wyborca o ile możności osobiście przekona, czy jest wpisany. Protesty lub reklamacye wnieść należy do 30 b. m. godziny 6 wieczorem piśmiennie lub ustnie do protokółu.

* **Z powodu** braku miejsca, zniewoleni jesteśmy odłożyć sprawozdanie z zebrania przedwyborczego w Witkowie do jutra.

* **Na budowę kościoła** pod wezwaniem Najsłodszego Serca Jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem. Z parafii świętego Marcina w Poznaniu 61,30 marek.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki, zostaną przyjęte z wdzięcznością.

* **Na Unitów** w gubernii Orenburskiéj do dyspozycyi ks. dr. Chotkowskiego. Od JW. ks. Prałata Maryańskiego 20 marek. M. B. G. 8 marek. Ks. proboszcz Gabryel z Zabartowa 6 marek.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś we wtorek tragedya Słowackiego „Mazepa“.

Ceny zniżone.

W czwartek na benefis p. Popławskiego po raz pierwszy sztuka z rosyjskiego przez Suchowo-Kobynisa „Łapownicy“.

Sztuka ta jeszcze za Aleksandra II napisana, została przez cenzurę skonfiskowana i dopiero car Aleksander III na reprezentacyą pozwolił. Spoczywała ona w cenzurze 20 lat. Obecnie „Łapownicy“ cieszą się ogromném powodzeniem na wszystkich scenach w Rosyi. Jest to nadzwyczaj ostra satyra, napisana na klasę urzędniczą za jéj przedajność i pobieranie tak zwanych łapówek.

Tuszymy, że na to przedstawienie stawi się publiczność nasza w jak najpełniejszéj mierze, ze względu, że p. Popławski jest jednym z najzdolniejszych naszych artystów, kochających sztukę bardzo gorąco i pracujących sumiennie.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Doniesiono nam,** że 4 lutego po koncercie p. Paderewskiego, odbędzie się na sali Bazarowéj, pod patronatem księżnéj Czartoryskiéj wieczorek tańcujący, z którego dochód przeznaczony na wspieranie ubogich będących pod opieką Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo — w środę zaś 5 lutego podobny wieczorek na dochód Naukowéj Pomocy dla dziewcząt.

* **Zapowiedziane** na dzień wczorajszy posiedzenie wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk zostało odroczone do przyszłego poniedziałku.

* **Posiedzenie** Rady miejskiéj odbędzie się jutro w środę dnia 29 stycznia o godzinie 5 po południu.

* **Komenderującym** jenerałem V korpusu armii mianowany został jenerał-porucznik Seect, dotychczasowy komendant 10téj dywizyi. Wczoraj, podczas bankietu w dniu urodzin cesarza, wspomniał p. Seect o téj swéj nominacyi.

* **Z Gniezna,** dnia 26 stycznia (J. R.) Pogrzeb ś. p. dr. Kuglera odbył się dzisiaj o godzinie 3 z wielką okazałością. Kilkunastu księży stanęło przed trumną zmarłego, aby mu oddać ostatnią przysługę — widzieliśmy między nimi także kilku czcigodnych księży kanoników, przewodniczył zaś orszakowi żałobnemu szanowny ks. Sołtysiński, proboszcz farny. Ogromne tłumy ludu zalegały ulice i rynek, aby następnie towarzyszyć pochodowi na cmentarz św. Piotra, gdzie ciało złożono w familijnym grobowcu Kuglerów. Żona zmarłego i liczne rodzeństwo ś.p. dr. Kuglera postępowało za trumną, za którą widzieliśmy także lekarzy tutejszych i dwóch kolegów z dalszych okolic p. dr. Köhlera z Poznania i dr. Robowskiego z Czerniejewa.

Na miejsce nieboszczyka zgłosiło i osiedliło się w Gnieźnie aż 4 lekarzy, trzech Polaków i jeden Izraelita z Inowrocławia. Mimo influenzy nie będzie Gniezno mogło sprostać téj życzliwości szanownych panów medyków, i zapewne ten *embarras de richesse* będzie się musiał o ¾ zmniejszyć.

* **Kandydat medycyny,** Stanisław Poleski z Karmina w W. Ks. Poznańskiém, otrzymał na uniwersytecie wrocławskim pierwszą nagrodę za rozwiązanie zadania postawionego przez tamtejszy fakultet medyczny p. t. „Zbadanie anatomicznych stósunków pachydermia laryngis do nowotworów krtani.

* **Koronowo.** W niedzielę dnia 2 lutego r. b. urządza tutejsze Towarzystwo Przemysłowe na sali p. Grubińskiego przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny. Odegrane będą następujące sztuczki: „Dziesięć tysięcy marek“, „Adam i Ewa“ i „Werbel domowy“. Początek o godzinie 7 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O liczny udział prosi Zarząd.

* **Wschowa.** Miasto nasze podzielone zostało na 3 obwody wyborcze; Szlichtyngowa tworzy jeden obwód, wsie 28 obwodów.

* **Leszno.** Konserwatyści niemieccy w powiatach wschowskim i leszczyńskim postawili kandydaturę landrata Hellmanna.

* **W „Westpr. Volksbl.“** wzywa korespondent wyborców katolików niemieckich z powiatów lubawskiego i suskiego, gdzie kandydatem naszym jest p. dr. Rzepnikowski, iżby głosowali na kandydata centrum i wymienia bar. Huene jako odpowiedniego kandydata. — Spamiętajmy to sobie!

* **Karlsbad,** 24 stycznia. (Karlsbad zimą). Wiele już najrozmaitszych opisów i w różnych językach wydrukowano o skuteczności wód karlsbadzkich, o romantyczności miejscowego i okolicznego położenia, w ogóle o stósunkach w bezpośrednim związku z kuracyą karlsbadzką zostających, zresztą tylu rodaków naszych osobiście od wielu lat dziesiątków zwiedza miejscowość tę i na sobie doświadczyło skuteczności źródeł tutejszych. Silić się téż nie będę na szczegółowe opisy, lecz z lekka naszkicuję obrazek Karlsbadu zimową porą, w stanie letargowego spoczynku, jak wszyscy sądzą. A jednakże życie tu pełnym potokiem bezustannie płynie, inne całkiém robiąc wrażenie, aniżeli w pełnym rozwoju sezonie lata. — Karlsbad sam dopiero się bawi zimą prawdziwie używając znacznego zarobku z lata, wiosny i jesieni Na tak wspaniałe ekwipaże, stroje i zbytki mogą tylko zdobyć się giełdowicze lub ludzie mający do 200 prct. zysku rocznie, jak to ma tutaj miejsce, gdzie niektóre domy wartość swą dzierżawą sezonową nieraz przenoszą, gdzie kelnerzy płatniczy do 50,000 guldenów zarobku składają, gdzie zakłady niektóre gastronomiczne do pół miliona obrotu mają. I nie dziw, gdy napływ gości rośnie do 31,000 ludzi, którzy do 6,000,000 guldenów zostawiają téj miejscowości, nie używszy nawet dostatecznych za tę sumę wygód, lecz w zamian najszacowniejsze ze wszystkiego odzyskawszy zdrowie. Karlsbad, gdyby stracił swe źródła a specyalnie „Sprudel,“ spadłby na zwyczajny partykularz, tak zaś dzięki właściwości specyalnéj leczenia cierpień ludzkich swém źródłem, jest miastem europejskiém, a nawet na świat cały słynném. Nie dziw więc, że przy źródle takiego zarobku, najliczniéj osadzają się żydzi, i dziś, jak to z pewnością wiemy, więcéj, niż ¾ domów w posiadaniu tych spekulantów się tu znajduje; tak samo ma się ze składami. — Nowe wznoszą się budowle i dzisiaj zimą, nowych 21 budują domów, napychając gdzie się tylko da w ciasnym wąwozie i tak już zbyt szczelnie zabudowanym, nowe w nowożytnym guście wille. — Aura stale sprzyja bawiącym tu kuracyuszom, których do 300 naliczyćby można z różnych narodowości. Termometr w przecięciu wskazuje 2 do 3 stopni ciepła, raz tylko było mrozu 3 stopnie. Wycieczki urządzają się jako przy kuracyi nieodzowne do okolicznych miejscowości: jak do Hammer, Aich, Dalwic, Parku cesarskiego, Aberg, wzgórza Stefanii, Górnéj Austryi itd., gdzie wszędzie dostać można jak i letnią porą kawy, herbaty i Giesshübla, czego jedynie kuracyuszom wolno używać. Rozmuzykalnione miasto latem do przesady, i zima dostarcza do sytości tego środka do uspokojenia nerwów wzburzonych wodą czy Szprudla, Mülbrunnu, Markbrunnu, Neubrunnu, Felzenbrunnu i innych brunów, pod dyrekcyą niestrudzonego Labickiego, przygrywając w kurhauzie nie rzadko i polskie nasze melodye. Prócz koncertów niemal codziennych, odbywają się bale, maskarady, ludowe zabawy, loterye fantowe i teatr koczującéj trupy, który wiele do życzenia pozostawia, urozmaica jednak monotonność życia kuracyuszy. Część jednakże pewna najwięcéj latem ożywionych restauracyi jakoby wymarła — szczelnem zamknięciem swych lokali przypomina zimę. Za to romantyczny obraz kreśli się na widnych w dali szczytach gór na tle białem śniegowem, zielenią iglastych drzew, porosłych lasów a wśród nich tu i owdzie wystających baszt, wil, zamków i fabryk gęsto rozrzuconych po téj bogatéj okolicy. Wzburzone odwilżą z śniegów sąsiednich gór śpiżowych, fale Egery i Tepli już w nurtach swych zagrzebały w górę tryskające wśród łożyska leżące źródło Szprudla — który z tem większą siłą w bocznych swych wytryska promieniach, a wylew tych małych rzeczek w téj porze jak zwykle kilka pozostawia ofiar przez środek przepływając ściśle zbite, zwężone ulice. — Cztery już bowiem starsze kobiety popłynęły z biegiem fal do szerokich wód oceanu przez nieostrożność czy też samobójstwo, napełniając pozostałych przerażeniem lub smutkiem. Doświadczeni kuracyusze, którzy po wiele razy odwiedzają tę miejscowość, twierdzą, iż zimowa kuracya ma być znacznie lepszą, gdyż się nerwy przytém chartuje na ostre wpływy powietrza, przytém znacznie jest taniéj aniżeli latem, chociaż Karlsbadczycy nauczyli się rachować nawet i zapałki, za które osobno płacić trzeba. Doktorów i tak jest tu jeszcze za wielu, chociaż większa połowa na zimowe leże rozjechała się w ojczyste strony, z naszych ziomków nie masz żadnego, chociaż ich jest aż trzech latową porą stale.

Niektóre dane statystyczne Karlsbadu przedstawiają się jak następuje: Stałych mieszkańców liczy obecnie Karlsbad 14.632. Lista gości kąpielowych już od roku 1764 utrzymywana, wykazuje corocznie znaczny przyrost i tak przed stu dwudziestu laty było 273 rok następny liczył tylko jednego gościa więcéj, następnie co rocznie przybywało aż rok zaprzeszły 32,570 już liczył gości kąpielowych a rok 1889 34,823. Liczba samych kąpieli w lokalach magistratu wynosiła 147,000, które czystego zysku zarządowi kąpielowemu 150,000 guldenów przyniosły; prywatne zaś zakłady kąpielowe najmniéj o 5 razy sumę tę przewyższają.

Karlsbad z dawna słynął jako miejscowość wśród wąwozu gór leżąca, iż jest najpewniejszém schronieniem od wszelkich chorób epidemicznych, tymczasem najnowomodniejsza choroba influenzy, bardzo silnie tu obecnie grasuje i już kilka z sobą ofiar zabrała; przyczyną tego jest niezawodnie zbyt wielki ścisk pomieszkań, albowiem stoi tu kamienica na kamienicy, a na téj kamienicy znowu kamienica. Nasze wody krajowe w wiele piękniejszych, romantyczniejszych i zdrowszych położone są miejscowościach, a na wiele chorób lepiéj i skuteczniéj zaradzają niż Karlsbad, który tę tylko ma specyalność, że swemi źródłami tworząc w naturze kamienie, w ludzkich organizmach je rozkrusza.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 29go stycznia św. Franciszka Sal.

Telegram giełdowy

Berlin, 28 stycznia 1890. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	27	28
Pszenica słabiéj.		
na kwiecień-maj	202 —	201 —
na czerwiec-lipiec	201 —	200 50
Żyto słabo.		
na kwiecień-maj	174 25	172 25
na maj-czerwiec	172 25	171 —
Olej rzep. słabo.		
na styczeń	68 —	67 —
na kwiecień-maj	63 80	63 50
Okowita stale.		
eksportowa	33 70	33 90
na styczeń	33 01	33 30
na styczeń-luty	33 10	33 20
na kwiecień-maj	33 60	33 60
na sierpień-wrzesień	35 20	35 30
spożywcza	53 —	53 20
Owies		
na kwiecień-maj	163 50	163 50
Wyp. żyta wsp.		
Wyp.-okowity kw. eksportowa	30,000	50,000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000

Kurs z dnia	27	28
Consol. 4%	106 50	106 70
Consol. 3½%	103 10	103 10
Poznańskie 4% listy zastawne	101 2.	101 25
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 90	99 90
Poznańskie listy rentowe	104 10	104 20
Austryackie banknoty	173 25	173 10
Austryacka renta srebrna	76 75	76 75
Rosyjskie banknoty	224 25	224 —
Rosyjskie listy zastawne	99 80	99 90
Polskie 5% listy zastawne	66 60	66 60
Polskie likwidacyjne listy zast.	61 80	61 —
Węgierska 4% renta złota	89 25	89 40
Węgierska 5% renta papier.	86 50	86 25
Austryackie kredytowe akcye	180 10	179 75
Austryackie francuskie koleje	93 50	91 90
Lombardy	59 60	59 25
Usposobienie. końc. słabiéj.		

Szczecin, 28 stycznia 1890. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	27	28
Pszenica spok.		
na kwiecień-maj	194 —	194 —
na maj-czerwiec	194 50	194 50
Żyto słabo.		
na kwiecień-maj	171 —	171 50
na maj-czerwiec	171 —	171 —
Olej rzep. spok.		
na styczeń	66 50	66 50
na kwiecień-maj	63 70	63 50
Okowita potw.		
w miejscu spożywcza	51 80	52 -
„ eksportowa	32 60	32 80
„ na styczeń eksportowa	— —	— —
„ na kwiecień-maj. eksp.	32 80	32 90
Petroleum		
w miejscu	12 25	12 25

Przedpłatę na Straż św. Wojciecha

złożyli w dalszym ciągu:

252) Ks. proboszcz Piotrowski z Ołoboku.
253) „ „ W. Andersz ze Słupi.
254) „ Alt. Szubert z Sulmierzyc.
255) J. Krysiewicz z Poznania.
256) Ks. prof. dr. Chotkowski z Krakowa.

Dawniejszych roczników Straży św. Wojciecha nabywać można w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłatę w ilości 1.50 m., z przesyłką książek 1,70 m. przyjmuje

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Sw. Marcin 16/17.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 28 stycznia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Kościelski z Szarleja, hr. Czarnecki z Siekowa, Lasocki z Lechlina, Chosłowski z Ulanowa, Binzer z Berlina, Behrend z Hamburga, Peiser z Frankfurtu, pani Karmińska z córką ze Sremu, panna Hirschfeld ze Sremu, panna Schreiber ze Sremu, Mittwoch z familią ze Sremu, Karmiński z Berlina, Karmiński z Pleszewa, Itzig z Nakła.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Rabski z Miłosławia, Szuman z familią z Chełmna, Lehr z Magdeburga, Boldt z Poznania, Rudert z Kamienicy, Stark z familią z Mogilna.

Skrzynka do listów.

* **Wielm. X. S. w O.** Skarbnikiem komitetu prowincyonalnego jest p. Stefan Cegielski z Poznania.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Berlin. 27 stycznia Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono (wliczając sped wczorajszy i przedwczorajszy) 4648 sztuk bydła rogatego, 7054 sztuk trzody chlewnéj, 1850 cieląt, 9175 skopów. — Bydło rogate. Interes przy powolnym eksporcie rozwijał się spokojnie. Prawie wszystko rozkupiono. Płacono za gatunek I 55—58 mrk., za gatunek II 45—50 m., za gatunek III 41—43 m., za IV 36-38 mrk. za funt. wagi 100 miesnéj. — Trzoda chlewna. Handel w zbyt drobnym, jak na tę porę, spędzie był gładki, a ceny podskoczyły o mniéj więcéj 2 m. mimo drobnego eksportu. Wszystko rozkupiono. Płacono za I gatunek 62-63 mrk., wyborowe sztuki także wyżéj, za II gatunek 60-61 mrk., za gatunek III 57—59 mrk. za 100 funt. przy 20 prct. — Cielęta. Targ był powolny. Towar średni a mianowicie pośledni nie był pokupny. Płacono za gatunek I 58—60 fen., wyborowe sztuki atoli także wyżéj, za gatunek II 46—55 fen., za gatunek III 36—44 fen. za funt wagi mięsnéj. Skopy. Targ był powolny i wszystkiego nie rozsprzedano. Tylko najlepsze jagnięta (jarlaki) ostały się w cenie. Płacono za gatunek I 42—46 fen., za najdelikatniejsze angielskie jagnięta do 52 fen., z gatunek II 34-39 fen. za funt wagi mięsnéj.

Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek, na które zapłacona za sztukę cena, lecz po odciągnięciu przecięciowéj wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(K) **Poznań,** 28 stycznia. — (Sprawozdanie giełdowe.—)

Stan powietrza pochmurno.

Żyto: bez handlu.

Okowita: staléj.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 51,20 pł., 70-ta 31,70, styczeń 50-ta 51,20 mrk., 70-ta 31,70 mrk., luty 50-ta 51,20 m., 70-ta 31,70 m., marzec 50-ta 51,30 70-ta 31,80 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) **za 100 litr. 10.000% Tralles.** Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk w miejscu bez beczki 50-ta 51,20 mrk., 70-ta 31,70 mrk., styczeń —,— mrk., sierpień 70-ta 34,10 m.

Poznań, 28 stycznia. Ceny mąki. Pszenna 49,50, rżana 30,00 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 27 stycznia.

Pszenica: piękna 181—185 mrk., średni towar —,— m., pośledna według jakości 172 do do 180 mrk.

Żyto według jakości 167—172 mrk., poślednie —,— mrk.

Groch wrzący 160—170 marek, na paszę 145—150 marek.

Jęczmień do browarów 150—160, na paszę 130—140 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 150 do 163 marek, pośledni — —.

Okowita 50-ta 51,00 m., 70-ta 31,50 m.

Wrocław, 27 stycznia 1890.

Żyto (za 1000 funt.) słabo wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— mrk., na styczeń 177,— żąd., kwiecień-maj 178.00 żąd., maj-czerwiec 179,00 żąd., czerwiec-lipiec —,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 166.00 żądano, na kwiecień-maj 166 żąd., na czerwiec lipiec —,— żąd.

Oléj rzepiowy cicho wypowiedz —— cena w miejscu na styczeń 69,— żąd., styczeń-luty 69,0, żąd., luty-marzec 69,50 żąd., marzec-kwiecień — żąd., kwiecień-maj —,— żądano.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum. bez in., wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedz. —,—, na styczeń (50-ta) 50.60 żąd., (70-ta) 31,30 żąd., na styczeń-luty (70-ta) —,— żąd., kwiecień-maj (70-ta) 32,10 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 28 stycznia: żyto 177,00 mrk., pszenica — mrk. owies 166 00 mrk., rzep m., oléj rzepiowy 69,—.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 27 stycznia (50-ta) 50.60 mrk., (70-ta) 31.30 mrk.

Ceny targowe z dnia 27 stycznia 1890

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow,	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż M.	F.
Pszenica biała	19	10	18	90	18	50	18	10	17	50	17	00
żółta	19	00	18	70	18	40	18	00	17	40	16	90
Żyto	17	70	17	50	17	30	17	10	16	80	16	60
Jęczmień	17	80	17	10	15	80	15	30	14	30	12	80
Owies	16	60	16	40	16	20	16	10	15	80	15	40
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	28	10	26	30	24	60
Rzepik zimowy . .	27	60	26	00	24	40

Berlin. 27 stycznia. — (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 185—200 mrk. według jakości: na miesiąc bieżący płacono —,—, na styczeń-luty płacono —, na kwiecień-maj płac 200,75—202—201,25, maj-czerwiec płac. 200 25—201.50—200,50, czerwiec-lipiec płac. 201,50—200,50. Wypowiedziano —— ton. Cena wyp. —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd 173—179 według jakości: na miesiąc bieżący płacono 172,0, na styczeń-luty płacono —,—. żąd. —,—, na kwiecień-maj płacono 174,00—174,25—174,25, na maj-czerw. 173.25—172,25—172,50, czerwiec-lipiec płac. 172 25—171,50. Wypow. —,— ton. Cena wypowiedziana —,— m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 163—180 m. według jakości, na miesiąc bieżący płacono 169,50, żądano —,—, na styczeń-luty płacono —,—, na kwiecień-maj płac. 163—163.50—163,25, maj-czerwiec pł. 162,50—163—162,75. Wypow. —,— ton. Cena —,— mrk.

Kukurudza w miejscu pł. 128—136 według jakości, miesiąc bieżący płacono —,—, kwiecień-maj płacono 114,25, maj-czerwiec płac. 114.50, czerwiec-lipiec płac. 115,75, na lipiec-sierpień płac. 116,50 płac. Wypowiedziano — ton. Cena —,—.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 67,3 mrk., z beczką —,— mk., na styczeń płacono 68,0, żądano —,—, na styczeń-luty płac. 66.0—65 9, na kwiecień-maj płac. 63.8, na maj-czerwiec płacono —,—. Wypowiedziano 1300 cent. Cena wypowiedziana 68,— m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płc. 53,— mrk., na styczeń —,—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 33,7 mk., na styczeń płacono 33—33,2—33,1, na styczeń-luty płc. —, kwiecień-maj płc. 33.4—33.3 33,7—33.6, na maj-czerwiec płac. 33,7 34—33,9, czerwiec-lipiec płacono 34.3—34.4, na lipiec-sierpień 34,8—34 9, na sierpień-wrzesień płac. 35.1—35.2, żąd. —,—. Wypowiedziano 30,000 litrów. Cena 33,1 mrk.

Szczecin, 27 stycznia

Pszenica słabo, za 1000 kilogr. w miejscu 185—195 płacono, na styczeń 194,00 nom., na styczeń-luty 194,0 płc., na kwiecień-maj 194,— płac., na maj czerwiec 193,5 płacono, na czerwiec-lipiec 196—194,5—195,5 płacono.

Żyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 170—175 płac., na styczeń 173,00 nom., na kwiecień-maj 171,5—171,00 płac., na maj-czerwiec 171,00 żąd., czerwiec-lipiec 170,5 żąd., — płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 155 do 168 płacono.

Oléj rzepiowy niżéj, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 68,0 żąd., styczeń 66,5 żąd., na kwiecień-maj 63.75 żąd.

Okowita cicho, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 32.8 płac., 50-ta 51,8, płac., na styczeń 70-ta —,— nom., na kwiecień-maj 70-ta 32.8 żąd., maj-czerwiec 70-ta 33 2 nom., czerwiec-lipiec 33,6 nom.

Hamburg. 27 stycznia. Okowita spok., na styczeń 21 3/4 żądano, styczeń-luty 21 3/4 żąd., kwiecień-maj 21 3/4 żądano, maj-czerwiec 22 1/4 żąd. — Kawa good average Santos za styczeń 84 1/4, marzec 84 1/4, maj 83 1/2, wrzesień 83 1/4. Usposobienie potw. Obrót 2500 miechów.

Stan powietrza.

Dnia 27 stycznia 1889 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	757	Płd.Z.	7	pochmurno	4
Aberdeen . .	746	Z.	4	zachm.	4
Chrystiansund .	726	PłdW.	2	zachm.	6
Kopenhaga . . .	741	Z.Płn.Z.	2	pochmurno	4
Sztokholm .	731	Płd Z.	2	mgła	1
Haparanda .	740	W.	4	zachm.	—11
Petersburg . . .	744	Płd.W.	3	śnieg	—7
Moskwa .	752	Płd.	1	zachm.	—12
Kork, Queenst.	761	Z Płd.Z	3	pochmurno	6
Cherbourg .	761	Płd Z.	7	deszcz	11
Helder . . .	751	Z.	2	pochmurno	6
Sylt . .	744	Z.	4	pogodne	4
Hamburg .	747	Z.Płn.Z.	4	zachm.	6
Swineminde .	745	Z.Płd.Z.	6	deszcz	5
Neufahrwasser .	744	Płd.Z	5	deszcz	3
Kłajpeda .	743	Płd Z	6	deszcz	2
Paryż . . .	764	Płd.Płd.Z.	5	zachm.	8
Monaster . .	753	Z.	9	leszcz	6
Karlsruhe .	763	Płd.Z.	9	zachm.	6
Wiesbaden .	760	Płd.Z.	6	zachm.	7
Monachium .	764	Z.	6	zachm.	5
Kamienica .	755	Płd.Z.	7	deszcz	3
Berlin . . .	749	Z.Płd.Z.	5	deszcz	5
Wiedeń .	762	W.	1	zachm.	7
Wrocław . . .	755	Płd.Z.	4	deszcz	5
Isle d'Aix . .	772	Z.Płd Z.	5	zachm.	11
Nizza . .	—	—		—	—
Tryest .	769	spokojnie.		zachm.	5

Wyjaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południ. W. = wschód. Z. = Zachód.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: 1) Europa północna, 2) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, 3) Europa środkowa na południe od powyższego pasu. 4) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Pod wpływem głębokiego minimum przy środkowem wybrzeżu norwegskiem wieją w Niemczech wielokrotnie burzliwe wiatry z PłdZ. i Z. przy ciepłem i dżdżystem powietrzu. Temperatura leży tamże o 3 do 8 st. ponad normalną. W Kamienicy była wczoraj burza. W Europie północnéj i środkowéj spadły wczoraj rozległe opady. W Utrechcie było 28 mm. deszczu.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

(Nadesłano).

Najwięcéj w materyał obfitującą ze wszystkich dzienników mód jest

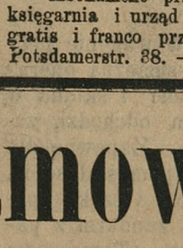

„Illustrirte Frauen Zeitung."

W ciągu roku wychodzi w 24 podwójnych zeszytach, 24 numerów mód i treści belletrystycznéj. Z dodatkami w pięknych kolorowych okładkach.

Numera z modami są te same co w „Modenwelt," które swoją treścią zawierającą około 2000 rycin i tekstu, wiele więcéj podają materyału jak którykolwiek inny dziennik mód. 12 dodatków rocznie podaje krój fasonów, podług którego można samemu wykonywać garderobę dla pań i dzieci jako i bieliznę, wogóle wszystko, czego tylko w domu może zachodzić potrzeba. (1009)

Dział belletrystyczny podaje oprócz nowel, bardzo wszechstronnego feljetonu i listów o życiu towarzyskiem w wielkich miastach i u wód, regularne doniesienia ze światu kobiecego, wiadomości o sztukach, gospodarstwie, ogrodnictwie i korespondencyą, oprócz tego wiele artystycznie wykonanych illustracyi, a do mód jeszcze przeszło 75 artykułów na rok z przeszło 300 rycinami. 12 wielkich kolorowanych obrazków mód, 8 kolorowych deseni do artystycznych robótek kobiecych i 8 dodatków nadzwyczajnych z wielu illustracyami, tak że liczba ostatnich wynosi na rok około 3000. Żadne inne w ogóle pismo illustrowane w granicach lub po za granicami Niemiec nie może się tą liczbą ani w przybliżeniu wykazać, a przytem wynosi abonament kwartalny tylko 2,50. Pojedyńcze zeszyty kosztują 50 fen. czyli 30 cent. — „Wielkie wydanie z wszystkiemi miedziorytami" podaje jeszcze oprócz tego 36 wielkich kolorowanych obrazków mód, a więc rocznie 64 osobnych dodatków i kosztuje kwartalnie tylko 4 marki 25 fen. (w Ausro-Węgrach podług kursu,)

Abonament przyjmuje każdego czasu każda księgarnia i urząd pocztowy. Numera na próbę gratis i franco przesyła Ekspedycya, Berlin W. Potsdamerstr. 38. — W Wiedniu Operngasse 3.

✝

W dniu 23-go stycznia rb. skutkiem choroby piersiowéj rozstał się z tym światem kolega nasz, były długol tni członek Stowarzyszenia Drukarzy Polskich w Poznaniu oraz gorliwy członek jego zarządu, ś. p. (1142)

Józef Kąkolewski

w 37 roku życia.

Nieboszczyk, mimo ciężkich kolei życia, jakie przechodzić musiał, znanym był ze swego prawego charakteru jako dobry towarzysz, współpracownik i kolega. Pokój jego duszy!

Pogrzeb odbędzie się dziś dnia 28 b. m. z lazaretu miejskiego na nowy cmentarz farny o godzinie 4 po południu, o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego z blizka i daleka zawiadamiają

koledzy.

Poznań, dnia 28 stycznia 1890.

W niedzielę dnia **2-go lutego** o godzinie 2 1/2 po południu odbędzie się (1139)

Zebranie przedwyborcze

w **Ryczywole** w lokalu p. A Zoegera.

Komitet powiatowy.

W niedzielę dnia **9 lutego r. b.** po południu o godz. 3 1/2 odbędzie się w **Osiecznie** na sali p. Kuśnierskiego

WIEC

w sprawie wyborów w Osiecznie,

na którym przedstawi się wyborcom nasz kandydat poselski ks. proboszcz Schroeder z Lginia. (1140)

Komitet wyborczy na powiat leszczyński.

Śpiewy chóralne

Kościoła Rzymsko-katolickiego

zebrane (1090)

z Zabytków Muzyki Religijnéj polskiéj z XVI i XVII wieku

przez

Aleksandra Polińskiego

nuty do śpiewu na cztery głosy

z **objaśniającemi wykonanie informacyami.**

Cena egz. kop. 90.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i Redakcyi **Echa Muzycznego. (Senatorska 26.)**

Samowary

rosyjskie i własnego wyrobu,

tacki, podstawki, czajniki itd.

do tychże, w znacznym wyborze poleca

J. Krysiewicz,

Skład wszelkich sprzętów domowych i kuchennych

(661) *św. Marcin nr. 65.*

Praktykuję w Gnieźnie.

Dr. Zygmunt Łowiński.

Mieszkam w domu Wnéj **dr. Kugler.** (1141)

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (844)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%**, kwoty większe, każdego czasu płatne po **3 1/2%**, a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%**.

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

Najnowsze patentowane drylowniki

z samodzielnem regulowaniem pudełka z siewem

Siewniki szerokorzutne systemu toruńskiego i patenty Bermanna i do koniczyny.

Potrząsacze do sztucznych nawozów patentu Schloera i **rozdrabiacze** nawozów.

Młockarnie, lokomobile i maneże.

Tryery, młynki i wialnie.

Oryginalne uniwersalne

pługi stalowe

od Rud. Sacka na kółkach z samodzielnem prowadzeniem

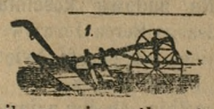

Pługi dwuskibowe najwypróbowańszéj konstrukcyi.

Pługi trzy i czteroskibowe.

Dołowniki do sadzenia kartofli Patentu Sarrazina Nr. 41637. (1045)

Walce gładkie, pierścieniowe, kolczyste i systemu Cambridge.

Inne narzędzia rólnicze polecamy natychmiast ze składu

Bracia Lesser,

Poznan, M. Rycerska ul. nr. 4.

FABRYKA papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN"**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy itureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Ruskie

kalosze

poleca w wielkim wyborze i w najrozmaitszych formach dla pań, panów i dzieci, (650

W. A. KASPROWICZ,

Poznań,

Wilhelmowski plac 6.

Fryderykowska ulica 4.

Depôt Russian American India Rubber Co. à St. Petersbourg.

Plac Wilhelmowski nr. 6. — Fryderykowska ulica nr 4.

Walne zebranie przedwyborcze

na powiat Jarociński

odbędzie się w **Jarocinie** na sali p. Oschinskiego w poniedziałek dnia **3 lutego** o godzinie 1 w południe, na którem zda sprawę z czynności poseł nasz p. **Dr. Zygm. Dziembowski** z Poznania, o liczny udział prosi (1124)

Komitet.

Pośredniczymy w **parcelacyi** większych i mniejszych majątków.

Kapitalistom lokujemy ich **kapitały** w większych i mniejszych kwotach na **pewnych hipotekach** ziemskich.

Reflektantom na **kupno** lub **dzierżawę** majątków ziemskich wskażemy **korzystne interesa** bez wszelkich kosztów.

Regulujemy interesa hipoteczne i załatwiamy **konwersye.** (330)

Bank Ziemski

w Poznaniu.

Świece woskowe.

Jedna z największych fabryk świec woskowych w Niemczech, powierzyła mi główną sprzedaż swych wyrobów woskowych. Jestem więc wstanie światło woskowe po bardzo taniéj cenie dostawić i to: (1025)

Świece najlepsze z czystego wosku za funt 1,90 M.
Świece woskowe dla bractwa z drugiego gatunku 1,60 M.
Świece z wosku ziemnego Cerezyny 1,10 M,

franko do wszystkich stacyi kolejowych w Księstwie.

Zwracam głównie uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na świece dla dzieci przystępujących do pierwszéj Komunii św., sprzedaję takowe sztukę po 50 fen.

J. Krzyżankiewicz,
Wronki.

Elenchus

omnium Ecclesiarum et universi Cleri

Archidioecesis Gnesnensis et Posnaniensis

pro anno Dni 1890.

(Spis Księży i miejscowości Archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiéj.)

Cena za egzemplarz 2,00, z przesyłką 2,10 m.

Odwrotnie wysyła za nadesłaniem należytości

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Nowo wystawione

budynki

pod Nr. 98 w Raszkowie w W. Ks. Poznańskiem składające się z domu mieszkalnego i śpichrza, bndowanych z cegły, w których ma dobre powodzenie **oberża, handel korzeni i mąki** mamy zamiar

sprzedać

za odpowiednią cenę. Łaskawe zapytania prosimy adresować wprost do nas lub do pana **N. Plotkego w Raszkowie.** (1137)

Towarzystwo posiadające wielki młyn w Oleśnicy na Szlązku.

Sprzedaż owczarni zarodowéj Rambouillet-Negretti

pochodzenia: Lanschow, Kentzlin, Zollkendorf, Hohen-Karzig i Narkau, w ostatnim czasie odświeżanéj trykami Negretti z Pfoerten p. Jessnitz (Kohlo), składającéj się: (1012)

z 90 macior kotnych (5, 4 i 3 letnich), — 46 macior dwuletnich — 36 macior jednorocznych — 46 maciorek jagniąt — 27 baranków jagniąt — 7 tryków zarodowych.

Ogółem 246 sztuk pod korzystnemi warunkami do nabycia w **Dobrojewie** p. **Ostroróg** (Scharfenort) stacya drogi żelaznéj **Wronki.**

Cenniki na życzenie gratis i franco.

A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania.

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Osoba

w średnim wieku, z dobrem wychowaniem znająca się na kuchni i gospodarstwie wiejskiem, życzy sobie każdéj chwili lub od 1 kwietnia b. r. przyjąć obowiązki gospodyni w dominium, a najchętniéj na probostwie. Łaskawe oferty uprasza się pod Lit. **A. B.** poste restante **Grodzisk,** (Grätz). (1131)

Organista

żonaty z najchlubniejszemi świadectwami, poszukuje innéj posady od 1 kwietnia albo 1 lipca 1890. O łaskawe oferty uprasza się do *Eksp. Kuryera Poznańskiego* pod lit. M. W. 1114.

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.